

Moje przeżycie z wojny

Wierzbówka.

Wypracowanie.

Tego dnia o świcie kiedy jeszcze
cała wioska była pokryta we śnie,
przyjechało kilka samochodów, wypełnionych
gestapowcami w białych płaszczach
jak śnieg. Mieli oni z sobą wielkiego
psa, który był pstrachem dzieci i
dorosłych. Za chwilę obstawili całą wieś.
A kilku chodziło od domu do domu
i przeprowadzali ścisłą rewizję i zganiali
ludzi na jedno miejsce, gdzie były badania.
Część ludzi puścili, a większość pagnali
do Tawrewa na śledztwo. Do
przeprowadzonym śledztwie część puścili,
a resztę wywieźli do Lublina na
Majdanek.

Torydraina
Stanisława
z klasy VII b.